GŁOS POMORSKI

Nr. 169 — Rok 4.

(GAZETA POMORSKA)

Numer pojedyńczy 10 gr. (Numer niedzielny 15 gr.)



Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji **1,80 Złp.** w agenturach miejscowych miesięcznie **1,85 Złp.**, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą **2,05 Złp.**, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie **2,13 Złp.**, dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce **3,50 Złp.**, do Gdańska 4.00 Guld. Gd., do Francji 18 fr., (z wysyłką co 2-gi dzień 14 fr). do Anglji 5 shil do Stanów Zjednoczonych 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strejki, przeszkody techniczne i. t. d. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz, P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe: Gdańsk nr. 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 8 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 60 groszy, wśród tekstu 35 groszy za tekstem 28 groszy. dla W. M. Gdańska wiersz m/m. 8-łam. w dziale ogł. 0,10 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,66 Guld. Gd., w tekście 0,40 Guld. Gd., za tekstem 0,31 Guld Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 proc. nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południu.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** środa, dnia 23-go lipca 1924. | Telefon nr. **50 i 51.**

Konferencja londyńska.

Komunikat urzędowy. — O pożyczkę 800 miljonów dla Niemiec. — Uchwały podkomisji. — Konferencja głównych delegatów.

Paryż, 21. 7. (PAT.) Radjostacja paryska rozesłała w związku z konferencją londyńską następujący komunikat: Nigdy układy międzysojusznicze nie odbywały się w atmosferze bardziej serdecznej, nigdy też szczere wzajemne zrozumienie się nie ułatwiało bardziej dyskusji Herriot wyraził się z najwyższem uznaniem o trosce o sprawiedliwość ze strony delegatów brytyjskich, którzy coraz lepiej zdają sobie sprawę z moralnych pobudek polityki francuskiej. Premjer podkreślił z przyjemnością fakt podkreślenia przez prasę angielską umiarkowania propozycji francuskich. Herriot czuje się szczęśliwym, że opinja angielska wie, iż delegaci francuscy przybyli do Londynu przejęci nowym duchem, ponieważ podjęte dzieło jest bardzo trudne do przeprowadzenia tak, że nie można byłoby dokonać tego nie mając zaufania do dobrej woli Francji oraz do jej dążenia do zgodnej współpracy międzynarodowej dla pokoju.

Londyn, 21. 7. (PAT.) Przewodniczący delegacji angielskiej, francuskiej, amerykańskiej, włoskiej i belgijskiej odbyli dziś z rana naradę, przyczem dyskusja toczyła się głównie nad obmyśleniem środków zapewnienia powodzenia pożyczce 800 miljonów marek złotych, która ma być udzielona Niemcom. Niektórzy delegaci domagali się udzielenia dodatkowych gwarancji na korzyść ewentualnych wierzycieli Niemiec.

Londyn, 21. 7. (PAT.) Podkomisja komisji obradującej nad sprawą ewentualnego uchylenia zastawów, posiadanych przez sojuszników uchwaliła na dzisiejszem rannem posiedzeniu, że Niemcy winny wypełnić 5 warunków, które były ustalone 15 lipca przez komisję odszkodowań. Wypełnienie tych warunków uważane będzie za dowód wystarczający woli Niemiec wprowadzenia w życie planu, proponowanego przez rzeczoznawców. Sojusznicy ze swej strony powzięliby następujące postanowienia: 1) przywrócenie władzom niemieckim atrybucji odnośnie życia ekonomicznego na terytorjach, pozostających obecnie pod okupacją; przywrócenie to odbędzie się w granicach, przewidzianych przez traktat wersalski zgodnie z decyzją wysokiej komisji międzysojuszniczej oraz w myśl raportu Davesa; 2) kopalnie oraz zakłady przemysłowe, znajdujące się obecnie pod zarządem francusko-belgijskim zostaną zwrócone przemysłowcom niemieckim; 3) M. I. C. U. M. będzie zlikwidowana; 4) przywrócenie swobody krążenia na terytorjach okupowanych oraz zwrot zasekwestrowanych majątków.

Londyn, 21. 7. (PAT.) W drugiej podkomisji obradowano nad sprawą ewentualnego przekazania zarządu kolejowego w Niemczech władzom niemieckim. Rzeczoznawcy angielscy nalegają na konieczność przywrócenia jedności zarządu kolejowego w Niemczech przed ogłoszeniem subskrypcji na pożyczkę niemiecką. Francuscy oraz angielscy rzeczoznawcy kolejowi przedłożyli dziś po południu opracowane przez nich warunki techniczne, związane z ewentualnem uchyleniem francusko-belgijskiego zarządu kolejowego oraz przekazaniem kolei żelaznych władzom niemieckim.

Londyn, 21. 7. (PAT.) Główni delegaci aljanccy na konferencję Mac Donald, Herriot, Theunis, de Stefani i Kellog zebrali się dziś rano dla narad nad ogólnymi rezultatami prac komisji. Obecnie pierwsza i trzecia komisja konferencji wypracowały już odnośne referaty. Co się tyczy komisji pierwszej, to wysunięta tutaj propozycja przez delegata amerykańskiego wpłynęła decydująco na osiągnięcie ostatecznego porozumienia, które wobec tego stanowi pośrednią między propozycjami zgłoszonemi w tej sprawie przez delegata angielskiego Snowdena i delegata francuskiego Peretti della Rocca. „Times“ pisze, że w zakresie spłat reparacyjnych obok funkcji delegata specjalnego, którego stanowisko przewidziane jest programem ekspertów, występować ma również z ramienia subskrybentów na pożyczkę niemiecką przedstawiciel tych ostatnich. Zadaniem tego ostatniego będzie informowanie się o postępie sprawy spłat odszkodowawczych. Ponadto do zadań obu tych osób należeć będzie również decyzja, kiedy i w jakich rozmiarach miały miejsce świadome uchybienia ze strony Niemiec. Przedstawiciele ci zawiadamiać będą każdorazowo o powziętej decyzji komisję odszkodowań, w której w wypadkach podobnych zasiadać będzie również delegat amerykański, posiadający dla spraw tych prawo głosu. Po otrzymaniu tego rodzaju raportu ze strony wspomnianych już delegatów, komisja odszkodowań ratyfikować będzie rządom aljanckim w sposób formalny te świadome uchybienia ze strony Niemiec. Dopiero wówczas rządy aljanckie zadecydują o charakterze i rozmiarach sankcji, jakie w wypadkach podobnych zastosowane będą względem Niemiec. W wypadkach — zresztą mało prawdopodobnych — braku jednomyślności w tym względzie, rządy aljanckie stosować będą załącznik drugi części ósmej traktatu wersalskiego, przyczem rządy życzące sobie tego mogą w tym wypadku podjąc akcję niezależną.

Z ruchu Chrześcijańskiej Demokracji na G. Śląsku.

Katowice, 21. 7. W niedzielę rano przybyło do Katowic kilku posłów sejmowych Chrześc. Dem. z wicemarszałkiem p. Gdykiem na czele. Przed południem odbyła się pod przewodnictwem pos. Korfantego wspólna konferencja posłów Chrześc. Dem. z Sejmu Rzeczypospolitej i Sejmu Śląskiego, wraz z Zarządem Wojewódzkim Chrześc. Dem. oraz delegatami Chrześcijańskich Związków Zawodowych. Przedmiotem obrad była sprawa obecnego przesilenia gospodarczego na Śląsku i przedłużenia dnia pracy. W południe odbył się wspólny obiad, na którym wygłoszono szereg przemówień, popołudniu zaś odbyło się w różnych miejscach Województwa Śląskiego 16 wieców robotniczych zwołanych przez Związki Chrześcijańskie, na których przemawiali posłowie sejmowi. Na wszystkich wiecach powzięto następujące rezolucje:

1. Zebrani protestują energicznie przeciw systematycznemu wykluczeniu przedstawicieli Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego przy pertraktacjach z Rządem Polskim;

2. Żądają od Rządu Polskiego, aby praw robotnika polskiego nie wydawał na łup niemieckiego pracodawcy i dlatego stoją silnie na stanowisku utrzymania 8-godzinnego dnia pracy i protestują przeciw obniżaniu obecnych zarobków;

3. Domagają się szybszego uchwalenia ustawy kas emerytalnych w hutnictwie;

4. Wzywają Rząd, żeby przedsięwziął kroki do ulepszenia i potanienia żywności na G. Śląsku;

5. Wzywają Rząd, by przyspieszył prace przygotowawcze do nowej ustawy górniczej jednolitej dla całej Rzeczypospolitej.

W poniedziałek posłowie zwiedzają zakłady przemysłowe. Wieczorem odbędzie się pożegnalne zebranie w Królewskiej Hucie.

Ułatwienia dla Niemców.

Londyn, 21. 7. (PAT.) Podkomitet trzeciej komisji ustalił zasady porozumienia warunkującego, skoro tylko rząd Rzeszy uchwali ustawy, niezbędne do zastosowania planu rzeczoznawców, to władze francusko-belgijskie przeleją na organizację, która będzie określona później pobieranie na terenie okupowanym dochodów, które byłyby zaliczone na rachunek pierwszej raty należnej od Niemiec zgodnie z zaleceniami sprawozdania Davesa.

Zamordowanie konsula amerykańskiego w Teheranie.

Waszyngton, 21. 7. (PAT.) Poselstwo perskie otrzymało polecenie wyrażenia amerykańskiemu departamentowi stanu najwyższego ubolewania rządu perskiego z powodu zamordowania konsula amerykańskiego w Teheranie oraz zakomunikowania, że rząd perski poczynił wszelkie możliwe kroki celem ukarania winnych.

Ożywiona praca komunistów w Gdańsku.

Gdańsk, 21. 7. (PAT.) „Gazeta Gdańska“ donosi, że w gdańskich kołach komunistycznych panuje znów ożywiona praca. Partja komunistyczna w Gdańsku otrzymała bardzo poważne zasiłki. Z Moskwy nadszedł do Gdańska duży transport bibuły agitacyjnej w języku niemieckim, polskim i żydowskim.

Głód mieszkaniowy i sprawa robotnicza w Polsce.

Mowa ks. posła Wóycickiego na Międzynarodowej Konferencji Pracy w Genewie.

Panie, Panowie!

Gdy przystąpiliśmy do omawiania drugiego punktu naszego zadania, to znaczy do stosunku, jaki zachodzi między mieszkaniem robotniczem, a najlepszem wykorzystaniem wolnego czasu pracowniczego, pozwolę sobie zwrócić uwagę Państwa na szczególne warunki w jakich żyje i mieszka po wojnie klasa robotnicza.

Albowiem te piękne projekty, jakie podają tu niektórzy koledzy, zgoła nie dadzą wprowadzić się w życie, poprostu dlatego, że robotnik, nim zacznie się bawić, musi przedtem normalnie żyć, a więc po ludzku mieszkać. Otóż pod tym względem Polska znajduje się w wyjątkowo ciężkich warunkach. I Rząd polski doskonale rozumie, że ułatwić racjonalne wykorzystanie czasu wolnego robotnikowi należy przedewszystkiem przez udostępnienie mu wygodnego, zdrowego, taniego mieszkania. Bez polityki mieszkaniowej, a co zatem idzie, bez hygjeny osobistej i publicznej nie można już nietylko wykorzystać wolnego czasu robotniczego, ale nie można marzyć o skutecznej walce z alkoholizmem, hazardem prostytucją, z chorobami wenerycznemi.

Mieszkanie dla człowieka jest tem, czem gniazdo dla ptaka: bez niego nie może on rozwijać swego normalnego życia, swych uczuć rodzinnych, ludzkich, społecznych. Przysłowie angielskie powiada: „pokaż mi swój dom, a ja ci powiem, kim jesteś“ (show me your home and I will tell you, who you are).

Jak przedstawia się sprawa mieszkaniowa robotnicza w Polsce?

Można przedstawić ją sobie przynajmniej ogólnie gdy uświadomimy sobie fakty następujące: Przedewszystkiem ten fakt, że rozległe obszary Europy środkowej i wschodniej, zwłaszcza ziemie polskie służyły za pole walki między olbrzymiemi armjami w ciągu sześciu lat; w tym czasie na tych obszarach zniszczono więcej niż ⅓ budynków mieszkalnych. Następnie w tym samym czasie nie wzniesiono prawie ani jednego domu, albowiem wytwórcy poszli pod broń i zamiast budować rujnowali domy od r. 1914 do 1921.

Dalej w ciągu tegoż okresu ludność nasza zdrowa fizycznie i moralnie wzrosła pod względem liczebnym — Dobrze Państwu wiadomo, że naród polski należy do pierwszych w świecie pod względem rozrodczości, co zyskało mu przezwisko „narodu, mnożącego się jak króliki“ z ust najzacieklejszego z naszych wrogów kanclerza Bülowa. My tem szczycimy się, jako jednym z tytułów naszej potęgi politycznej, ekonomicznej i narodowej. Otóż, gdy chodzi o wielki głód mieszkaniowy u nas, to Państwo zrozumieją, że wzrósł on niepomiernie wraz z dużym przyrostem ludności za ostatnie dziesięciolecie (1914—1924).

I jedno mamy jeszcze źródło, wzmagające od czasu ustania wojny światowej mieszkaniową nędzę: oto do odrodzonej wolnej Ojczyzny ściągają tysiące naszych wychodźców z Rosji, z Niemiec, z Ameryki, zewsząd, dokąd tylko zapędziła ich burza wojenna lub pogoń za chlebem. Już od roku 1917 aż po dzisiaj wartkim potokiem płynie ten powrotny strumień wychodźczy, rozlewając się szeroko po naszych wsiach i miastach; ale tu brak dachu nad głową dla tysiącznych rzesz ludzkich!

Przeludnienie naszych miast jest wprost niesłychane. Żaden inny kraj nie zna tego zjawiska w takich rozmiarach. W żadnym innym kraju sprawa mieszkaniowa nie przybrała tak chorobliwych, wprost niepokojących społecznie znamion. Czy robi się co dla zaradzenia temu trwożnemu stanowi rzeczy? -- Robimy coś nie coś, ale znikomo mało w stosunku do olbrzymich rozmiarów tej klęski społecznej.

Pewną ilość domów robotniczych wzniosły po wojnie wielkie przedsiębiorstwa przemysłowe, zmuszone przy odbudowywaniu gmachów fabrycznych lub wznoszeniu zgoła nowych fabryk, zadbać i o dostarczenie robotnikom mieszkania, inaczej bowiem nie miałyby stałej robocizny; jako przykład przytoczę „Pierwsze T-wo Akcyjne Budowy Lokomotyw“ w Chrzanowie pod Krakowem, które pobudowało schludne wygodne domy robotnicze; inne przedsiębiorstwa czynią podobnie.

Czynnikiem, popierającym skutecznie ruch budowlany po wojnie są miasta i osoby prywatne, u nas czynnik ten stoi na martwym punkcie. Tylko rząd polski zrobił zdaje się najwięcej, w miarę swej możności dla udostępnienia mieszkania robotnikowi, juści rząd jako przed-

siębiorca. Oto poszczególne ministerstwa przy swej organizacji odrazu na wstępie natknęły się na szkopuł, którego obejść nie można było: brak mieszkań w Warszawie zwłaszcza utrudniał wytworzenie dobranego personelu. To też każde niemal ministerstwo wszystkiemi możliwemi sposobami starało się popierać budowę domów dla swych pracowników. Sporo zdziałało w tym kierunku Ministerstwo Pracy, ale najwięcej Ministerstwo Kolei, zwłaszcza we Wschodniej i Północnej Polsce; np. prezes Dyrekcji Wileńskiej p. Landsberg pobudował w okolicy Wilna całe osiedla robotnicze, posiadające różne urządzenia kulturalno-społeczne dla dobra robotniczego — zgoła nowoczesne.

Nadto Rząd polski przez czas pewien przyznawał duże kredyty spółzielniom budowlano-mieszkaniowym. Niestety, wszystko to w sumie ogólnej stanowi mało, co więcej wszystkie środki, jakie podaje na zaspokojenie głodu mieszkaniowego nauka i praktyka społeczna, u nas w Polsce są niezastosowalne.

Np. w Anglji rząd brytański niemal od chwili ustania wojny za naczelny punkt programu polityki wewnętrznej brał sobie rozwiązanie zagadnienia mieszkaniowego dla mas pracujących; poświęcił mu wiele badań, narad, prób i setki miljonów funtów szt., posunąwszy rozcięcie tego węzła gordyjskiego znacznie naprzód.

W Polsce kusić się na coś podobnego dotąd jeszcze nie możemy, przedewszystkiem z powodu ubóstwa naszego skarbu i przeprowadzonej świeżo reformy finansowej.

We Francji i w Belgji wiele czyni w tym kierunku państwo, ale więcej jeszcze kooperacja wspierana przez zarządy miast, gmin, jednostek i instytucji społecznych. Znane są już w piśmiennictwie społecznem owoce tych wysiłków, jakie wydały okolice Brukseli departamenty północne francuskie, Lyon, Marsylja, a i piękne miasto Genewa, wykazała w tym kierunku wiele energji i ofiar, jak to wymownie podaje broszura z ilustracjami, dopiero co wydana przez Radę nadzorczą Stowarzyszenia Spółdzielczego mieszkaniowego w Genewie.

U nas w Polsce, niestety, to narzędzie świetne rozcięcia kwestji mieszkaniowej, jakim jest spółdzielnia, w praktyce nie da się zastosować, ponieważ wobec drożyzny materjałów budowlanych przy niskich zarobkach robotników nie podobna jeszcze marzyć o robotniczych spółdzielniach mieszkaniowych, tembardziej, że miasta są za ubogie, aby mogły skutecznie poprzeć ten kształt spółdzielczości, zaś jednostek dobroczynnych w sferach zamożnych, któreby zrozumiały doniosłość sprawy, nie posiadamy. Owszem mamy w Polsce sporą liczbę budowlanych spółdzielni mieszkaniowych, ale w skład ich wchodzą zamożniejsze jednostki z inteligencji i mieszczaństwa — inżynierowie, kupcy, lekarze, bankowcy, adwokaci, wyżsi urzędnicy, profesorowie. Robotnika polskiego jeszcze dziś nie stać na to, aby z mizernego zarobku mógł zaoszczędzić jakieś 200—300 złotych miesięcznie na ratę spółdzielni mieszkaniowej.

To też polska klasa robotnicza niesłychanie cierpi z powodu nędzy mieszkaniowej, co gorsza, ulega ona zwyrodnieniu fizycznemu i moralnemu. A wobec takiego stanu rzeczy racjonalne wykorzystanie czasu wolnego pracowników napotyka u nas na przeszkodę przedewszystkiem w postaci braku mieszkań.

Zdążyłem bardzo jeszcze pobieżnie przejrzeć gruntowną pracę w języku angielskim, wydaną w tych dniach przez M. B. P. o zagadnieniu mieszkaniowem w Europie po wojnie i znalazłem, że dane, dotyczące mej Ojczyzny, są zgoła szczupłe, powierzchowne, niewystarczające. Rezultatów naszych wysiłków ku naprawie klęski mieszkaniowej nie podano tam prawie wcale.

Naszkicowane tu przezemnie ogólne tło stanu rzeczy nie znalazło w książce skądinąd bardzo cennej, żadnego odbicia.

Wnoszę tedy, iżby Międzynarodowe Biuro Pracy uzupełniło tę naukową ankietę w sprawie zagadnienia mieszkaniowego w Europie przez bardziej rzeczowe dane o moim kraju i podało je w drugim tomie dzieła, które niewątpliwie posłuży ku dobru wielkiej sprawy społecznej i robotniczej.

Sankcje artykułu 18.

Art. 18 aneksu II do Traktatu Wersalskiego brzmi:

„Środki, które mocarstwa sprzymierzone będą miały prawo przedsięwziąć w razie dobrowolnego uchybienia ze strony Niemiec, a których to środków Niemcy zobowiązują się nie uważać za akty nieprzyjacielskie, mogą polegać na zakazach i represaljach gospodarczych oraz finansowych i wogóle na wszelkich zarządzeniach, które odnośne Rządy uznają za wskazane w danych okolicznościach".

Artykuł ten znalazł w styczniu 1923 roku klasyczne zastosowanie. Niemcy nie wniosły rat reparacyjnych, ustalonych w protokóle z maja 1921 r. Komisja reparacyjna stwierdziła „dobrowolne uchybienie" rządu berlińskiego, poczem Francja na tej podstawie zarządziła okupację Ruhry. W Komisji Odszkodowań zasiadają delegaci Francji, Belgji, Anglji i Włoch. Jeśli wytworzy się tam równość głosów: z jednej strony Francja — Belgja, a z drugiej Anglja — Włochy, to dyrymuje delegat francuski w charakterze przewodniczącego Komisji. W ten sposób Francja i Belgja same mogą zawsze zadecydować o uchybieniu Niemiec. Jest to zresztą naturalnem, gdyż sumy reparacyjne mają na celu głównie odbudowę Francji i Belgji. Sama Francja ma uzyskać 51 procent odszkodowań.

Ten art. 18 stanowi na konferencji londyńskiej bodaj największą trudność. Obecnie na miejsce planu z roku 1921 przyjdzie nowy plan spłaty odszkodowań, wypracowany przez Komitet Davesa. Ustala on pierwszą ratę roczną Niemiec na 50 miljonów funtów szterlingów, następną na 61 milj., trzecią na 60 milj., czwartą na 87,5 milj., piątą i następne po 125 miljonów funtów szterlingów. Zachodzi teraz pytanie, kto będzie decydował o przyszłych uchybieniach Niemiec i drugie, jeszcze ważniejsze, czy w razie stwierdzenia owych uchybień, wolno będzie jednemu z państw przedsięwziąć owe represalja i zarządzenia, o których mówi artykuł 18, czy też tylko wszystkie państwa uprawnione będą na przyszłość uciec się do sankcyj w tym artykule przewidzianych. Jeśliby pozostał dotychczasowy usus, to — powiadają Anglicy, — Francja byłaby panią sytuacji i mogłaby znowu zająć Zagłębie Ruhry. Wobec takiej perspektywy finansiści amerykańscy i angielscy nie dostarczą Niemcom 40 miljonów funtów (800 miljonów marek złotych) pożyczki, które przewiduje na czas najbliższy projekt Davesa dla stabilizacji finansów niemieckich. Finansiści twierdzą, że w razie powtórnego zajęcia Ruhry budżet niemiecki straciłby równowagę i oniby nie uzyskali zwrotu swojej pożyczki. Obok więc pacyfistów brytyjskich także anglosaska finansjera naciska na Francję w kierunku rezygnacji z praw art. 18.

Obawy finansistów nie wydają się szczere. Jest przecież rzeczą naturalną, że Francja nie przystąpi lekkomyślnie do sankcji z art. 18, gdyż osłabienie gospodarcze dłużnika nie leży w interesie wierzyciela. Celem uspokojenia finansjery zgadza się podobno na kooptację Amerykanina do Komisji Odszkodowań, co już przewidywał Traktat Wersalski. Ten Amerykanin nie byłby delegatem Stanów Zjednoczonych, bo Stany Traktatu nie ratyfikowały, ale reprezentantem amerykańskich wierzycieli. Na pozbawienie Komisji praw z art. 18. wynikających, Francja zgodzić się nie może, bo 1) byłoby to naruszenie Traktatu, i 2) artykuł ten daje jej zbyt cenny i skuteczny środek nacisku na Niemcy i to tem cenniejszy, że nastrój obecny Niemiec dalekim jest jeszcze od chęci wypełnienia zobowiązań szczerze i lojalnie.

W tej sprawie sankcyj tkwi punkt ciężkości narad londyńskich. Niezawodnie i Anglja i wierzyciele niemieccy będą w przyszłości odgrywać rolę protektorów Niemiec. Będą przez palce patrzeć na ich próby uchylenia się od spłaty zobowiązań. Przy ich pomocy i w razie obalenia sankcyj art. 18 Niemcy obrócą swoje dochody na zbrojenia. (Kontrola Ligi Narodów będzie pobłażliwsza, niż kontrola gen. Nolleta) i reparacji nie wypłacą. Przy korzystnej konjunkturze potargają Traktat na strzępy. Umieją to robić. Jedynie groza sankcyj z art. 18 zmusi Niemcy do płacenia. Płacąc zaś nie będą mogły się zbroić i zmuszone będą prowadzić politykę pokojową. Trzeba Niemcom odebrać nadzieję obejścia Traktatu. Trzeba je zmusić do pokoju. Herriot broniąc art. 18, broni także Polski przed agresywnością Niemiec.

Z Senatu.

Warszawa, 21. 7. (PAT.) Przystąpiono do rozpraw nad budżetem 1924 r. Sprawozdawca generalny sen. Buzek (Piast), oświadcza, iż bez dobrej polityki nie może być dobrych finansów, tak samo z drugiej strony nie może być dobrej polityki bez dobrych finansów. Zagranica bowiem mierzy siłę państwa przedewszystkiem według stanu jego finansów, siła militarna przychodzi dopiero na drugie miejsce. Dlatego jest rzeczą tak ważną, że budżet mamy obecnie zrównoważony. Niedobór rachunkowy w budżecie wynosi 169 600 000 złotych, ale tylko pozornie, gdyż budżet nie obejmuje wszystkich naszych dochodów i wydatków. Zrównoważenie budżetu jest zasługą tych rządów, które program sanacji wysunęły jako naczelny postulat polityki państwowej, dalej zasługą Sejmu i Senatu, które stworzyły warunki polityczne do sanacji. Specjalną zaś zasługą Sejmu było, iż poskromił waśnie partyjne, które przeszkadzały sanacji. Z kolei referent analizuje cały budżet, dochodząc do przekonania, iż ogółem dochody nasze będą o jakieś 250 miljonów zł. niższe niż Sejm wyliczył, dlatego też Sejm, chcąc zachować równowagę, musi dostosowywać wydatki do dochodów. Dalej można przeprowadzić jeszcze pewne oszczędności w uposażeniu urzędników, uzależniając ich uposażenie od stanu drożyzny w danej miejscowości. Koszta na wojsko, wynoszące 48 procent wszystkich wydatków — zdaniem referenta — są również bardzo wysokie, dlatego w następnem półroczu wydatki te nie powinny być podwyższane. Omówiwszy następnie postulaty skierowane pod adresem rządu, a dotyczące wykonania obecnego budżetu i rekonstrukcji przyszłego, referent kończy oświadczeniem, że rok obecny, rok pierwszego budżetu zostanie w historji jako najważniejszy rok po roku oswobodzenia.

W dyskusji ogólnej w imieniu Z. L. N. zabrał głos sen. Zdanowski, który podkreślił, że ustalenie pieniądza wskazuje nam, że jesteśmy społeczeństwem bardzo ubogiem. Mówca wytyka upośledzenie rolnictwa i drożyznę wyrobów przemysłowych i wreszcie wyraża nadzieję, że p. minister skarbu i prezes gabinetu bardziej niż dotychczas przejmie się przyjętemi na siebie przez ustawę skarbową zobowiązaniami, i na tej drodze klub mówcy zapewnia mu współpracę i poparcie.

Sen. Szarski (Chrześc. Nar.) wyraża przekonanie, że udała się narazie tylko sanacja pieniądza, lecz przejście z życia, które było pod narkotykiem inflacji do życia normalnego dało się odczuć o wiele silniej, niż u naszych sąsiadów, gdyż przeprowadzamy sanację własnemi tylko siłami i w szybkiem tempie. Jednak takiej sanacji sami nie sprostamy, dlatego musimy wywołać zagranicą silne przekonanie, że stosunki u nas zmienią się zasadniczo, aby otrzymać kredyt. Pożyczka zagraniczna jest konieczną i pierwszym punktem programu.

Sen. Körner (kl. żyd.) oświadcza, że klub jego, nie mając zaufania do rządu, głosować będzie przeciwko budżetowi.

Sen. Nowodworski (Chrześc. Dem.) oświadcza, że klub jego głosować będzie za budżetem chociaż coprawda z ciężkiem sercem, gdyż zarówno ustawa skarbowa, jak i preliminarz, roją się od niewłaściwości. Mówca również podkreśla konieczność uzyskania kredytu zagranicznego celem usunięcia obecnego przesilenia gospodarczego.

Sen. Pasternak (kl. ukr.) oświadczył, że klub jego głosować będzie przeciw budżetowi.

Sen. Kędzior (Piast) wyraża przekonanie, że nie ma zupełnie naprawy skarbu co do budżetu, niema pokrycia, ponieważ w dochodach ⅓ część stanowi podatek majątkowy, który nie może być dochodem stałym. Dla osiągnięcia równowagi konieczne są nowe źródła dochodów, m. in. dopuszczenie wywozu produktów rolnych.

Sen. Prauss (P. P. S.) wytyka rządowi brak zdecydowanej walki z drożyzną i brak ogólnego programu sanacji gospodarczej. W związku z polityką skarbową, klub mówcy skłonny jest udzielić poparcia p. Grabskiemu, jako ministrowi skarbu dać mu votum zaufania i uchwalić budżet, natomiast skład jego gabinetu uniemożliwia to i dlatego głosować będzie przeciwko budżetowi.

Sen. Krzyżanowski (bezpartyjny) uważa, że nie można mówić o stabilizacji stosunków w państwie, gdyż nawet decyzja Rady Ambasadorów o granicach polskich, a mianowicie o granicy polsko-litewskiej ma być we wrześniu wniesiona na sesję Ligi Narodów, o czem się u nas zupełnie nie mówi.

Sen. Banaszek (N. P. R.) stwierdza, że sytuacja wewnętrzna zmieniła się na korzyść, wyraża jednak obawę, czy rząd p. Grabskiego potrafi przeciwdziałać sabotażowi przemysłowców i uleczyć bezrobocie i żąda w tym względzie większej energii.

Na tem rozprawy ogólne skończono i przystąpiono do rozpraw szczegółowych.

Sen. Buzek referował część pierwszą budżetu „Prezydent Rzplitej" a sen. Kasperowicz (bezpartyjny) — część drugą „budżet Sejmu i Senatu". Dalsze rozprawy odroczono do jutra do godz. 4 po poł.

Przesilenie na Górnym Śląsku.

Warszawa, 21. 7. (PAT.) Sprawa przesilenia czasu pracy w hutnictwie na Górnym Śląsku:

Po powrocie komisji międzyministerjalnej, która pod przewodnictwem p. Widomskiego, sekretarza generalnego komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów badała sytuację przemysłu grónośląskiego, odbyła się w środę dn. 16 bm. od godz. 7 do 10 wiecz. w Prezydjum Rady Ministrów konferencja pod przewodnictwem p. Ministra Pracy i Opieki Społecznej, Darowskiego z udziałem pp. ministrów: przemysłu i handlu, inż. Kiedronia i spraw wewnętrznych p. Hübnera, członków komisji międzyministerjalnej i przedstawicieli robotniczych związków zawodowych, w czwartek dn. 17 bm. od 10½ rano do 4 po poł. trwały w ministerstwie pracy i Op. Społecznej narady naprzód z przedstawicielami przemysłowców górnośląskich, a następnie z przedstawicielami związków robotniczych. W piątek dn. 18 bm. sytuacja w przemyśle górnośląskim była przedstawiona p. Prezesowi Rady Ministrów.

W wyniku tych narad i w związku ze sprawozdaniem p. Widomskiego i wnioskami p. Ministra przemysłu i handlu uznano konieczność przedłużenia czasu pracy w hutnictwie, wobec czego dn. 18 bm. zostało podpisane przez p. Ministra pracy i opieki społecznej rozporządzenie o przedłużenie czasu pracy w hutnictwie górnośląskiem do 10-ciu godzin. Rozporządzenie wydane jest na okres 3-miesięczny i przewiduje możność odwołania go w każdej chwili w razie zmiany obecnej ciężkiej sytuacji przemysłowej.

Natomiast przedłużenie czasu pracy w górnictwie, czego się domagał Związek Przemysłowców, odmówiono.

Sprawa likwidacji majątków niemieckich.

Warszawa, 21. 7. (PAT.) W ostatnim czasie pojawił się w prasie codziennej szereg artykułów, przedstawiających nieściśle i fałszywie sprawę likwidacji majątków niemieckich. Wobec zobowiązań, zaciągniętych przez Polskę przed Radą Ligi Narodów, należy stwierdzić, że w związku z przebiegiem ostatniej sesji Rady Ligi Narodów, zostały przez rząd zarządzone dochodzenia dla wyjaśnienia, czy rzeczywiście dokonano po dniu 14 marca 1924 r. czynności likwidacyjnych, sprzecznych z zobowiązaniami rządu polskiego, ewentualnie zaś z jakich powodów to się stało i kto ponosi za te wypadki odpowiedzialność. Aż do zupełnego wyjaśnienia sprawy wszelkie wiadomości prasowe co do rzekomej odpowiedzialności poszczególnych osób, czy organów urzędowych należy uważać za oparte na pogłoskach nieprawdziwych, a nieraz wręcz fałszywych.

Warunki pod któremi Niemcy raczą przystąpić do Konferencji.

Wiedeń, 21. 7. (PAT.) Sonn- u. Montags-Ztg." donosi z Berlina, że warunki, pod którymi Niemcy byłyby gotowe wziąść udział w konferencji londyńskiej, są następujące. Bezwzględna ewakuacja zagłębia Ruhry w ciągu 6 miesięcy oraz zupełne zniesienie francusko-belgijskiej kontroli nad kolejami żelaznemi w obszarach okupowanych.

Wiedeń, 21. 7. (PAT.) „Sonn- u. Montags-Ztg." donosi z Londynu, iż na stanowisko delegata niemieckiego na konferencję londyńską jest upatrzony dr. Meier.

Morderca Matteotťego w Urugwaju.

Nowy Jork, 21. 7. (PAT.) Według doniesień z Montevideo, jeden z morderców Matteotti'ego przybył do Urugwaju. Policja tutejsza została powiadomeina o jego przybyciu.

Wielka rada faszystowska.

Rzym, 21. 7. (PAT.) Jutro odbędzie się wielka rada faszystowska. Mussolini wygłosi przemówienie o wewnętrznej sytuacji Włoch.

Rada miejska w Krakowie została rozwiązana.

Kraków, 21. 7. (PAT.) Rozporządzeniem wojewody z dnia 19 lipca br. została rozwiązana krakowska rada miejska. Sprawowanie funkcji prezydenta miasta powierzone zostało p. wicewojewodzie dr. Wawrauschowi w charakterze komisarza rządu.

Sanacja skarbu w cyfrach.

Ministerstwo Skarbu rozporządziło zestawienie wpływów z danin publicznych i monopoli w pierwszych półroczach trzech lat ostatnich.

Z zestawienia tego dowiadujemy się, że wpływy z danin publicznych i monopoli w pierwszem półroczu rb., obliczone w złotych, bardzo znacznie przewyższają we wszystkich pozycjach wpływy z tych samych źródeł w latach poprzednich. Daniny publiczne w I-em półroczu r. 1922 dały kwotę 166,9 milj. zł., w I-em półroczu roku 1923 kwotę 94,8 milj. zł., zaś w I-em półroczu rb. 418,7 milj., a więc wpływy z danin publicznych w I-em półroczu rb. stanowią 251 proc. wpływów z r. 1922 i 442 proc. wpływów z r. 1923. Jeśli weźmiemy poszczególne pozycje podatkowe, to stosunek jest jeszcze jaskrawszy: podatki bezpośrednie z wyłączeniem podatku majątkowego dały w I-em półroczu 1922 r. 13,4 milj. zł., w I-em półroczu 1923 r. — 17,4 milj. zł., a w I-em półroczu rb. — 110 milj. zł. Stanowi to 819 proc. wpływów r. 1922 i 629 proc. wpływów r. 1923.

Podatek majątkowy dał w I-em półroczu 1922 r. 74,6 milj. zł., w I-em półroczu 1923 r. podatek ten nie był pobierany, zaś w I-em półroczu rb. dał on 102,3 milj. zł. Podatki pośrednie dały w I-em półroczu 1922 r. 51,9 milj. zł., w I-em półroczu 1923 r. — 39,4 milj. zł., zaś w I-em półroczu rb. 86,9 milj. zł. W stosunku do r. 1922 stanowi to 167 proc., w stosunku do roku 1923 — 221 proc.

Ogółem daniny publiczne bez podatku majątkowego dały w I-em półroczu 1922 r. 92,2 milj. zł., w I-em półroczu 1923 r. — 94,8 milj. zł., zaś w I-em półroczu r. b. — 316,3 milj. zł., co stanowi w stosunku do r. 1922 343 proc., w stosunku zaś do roku zeszłego 333 proc.

Cła dały w pierwszem półroczu 1922 r. 12,1 milj. zł., w I-em półroczu 1923 r. 21,2 milj., w I-em półroczu rb. 79,9 milj. zł., co stanowi w stosunku do r. 1922 — 658 proc., w stosunku do roku zeszłego — 377 proc.

Opłaty stemplowe dały w I-em półroczu 1922 roku 13,1 milj. zł., w I-em półroczu r. z. 15,8 milj., w I-em półroczu rb. 31,2 milj. zł., co stanowi w stosunku do roku 1922 — 23 proc., w stosunku do r. 1923 — 197 proc.

Monopole dały w I-em półroczu 1922 r. 25,2 milj. zł., w I-em półroczu 1923 r. 20,2 milj., w I-em półroczu rb. 53,4 milj. zł., co w stosunku do 1922 r. stanowi 212%, a w stosunku do 1923 r. 264 proc.

Opłaty wywozowe dały w I-em półroczu 1922 r. 0,5 milj. zł., w I-em półroczu r. 1923 — 0,8 milj., w I-em półroczu rb. — 8,2 milj. zł., co w stosunku do 1922 wynosi olbrzymi wzrost 1423 proc., a w stosunku do roku zeszł. 980 proc.

Ogółem daniny publiczne i monopole dały w I-em półroczu 1922 r. 192,2 milj., w I-em półroczu r. z. — 115 milj., zaś w I-em półroczu rb. 472,1 milj. zł.

W stosunku do wpływów w I-em półroczu 1922 r. wpływy pierwszego półrocza br. wynoszą 246 proc., w stosunku zaś do I-ego półrocza r. 1923 — 410 proc.

Goście bałtyccy w Katowicach.

Goście bałtyccy zwiedzili w ciągu dnia wczorajszego hutę Pokoju, a następnie miasto Katowice. Wieczorem w salach hotelu Monopol wydał p. wojewoda dla szefów biur prasowych państw bałtyckich, obiad, w którym wzięli udział m. in. marszałek sejmu śląskiego Wolny, delegat N. S. Z., z Warszawy, Skiwski, prezes związku dziennikarzy polskich na Śląsku, pos. Rybarz, przedstawiciel miasta Katowic Pischulek, szef wydziału prezydjalnego województwa dr. Trzeciak, przedstawiciele prasy polskiej i niemieckiej i inni. Wśród niezwykle serdecznego nastroju przemawiał w krótkich słowach wojewoda Bilski, wyrażając radość, iż jest mu dane witać na ziemi śląskiej prasę państw bałtyckich, z którymi łączą nas stosunki serdecznej przyjaźni. Podkreśliwszy rolę, jaką prastara ziemia polska, Śląsk, odegrała w naszych dziejach, nie tracąc i pod obcym panowaniem łączności z resztą ziemi polskiej, wspomniał p. wojewoda o bohaterskich czynach tutejszej ludności w ostatnich latach. Mówca wyraził przekonanie, że przedstawiciele państw bałtyckich zawioza wieść o szczerych i serdecznych uczuciach, jakiemi są przepełnione ku nim serca Polaków, do swych krajów, których dzieje wiele mają analogji z dziejami ziemi śląskiej. Pan wojewoda zakończył toastem na pomyślność prasy państw bałtyckich i czcigodnych jej przedstawicieli. Naczelnik wydziału prasowego Łotwy Bilmans dziękował w języku polskim za staropolską gościnność i zakończył toastem: „Niech żyje Polska, niech żyje Śląsk".

Z kolei witał gości imieniem syndykatu dziennikarzy polskich na Śląsku prezes syndykatu pos. Rybarz, toastując na pomyślność państw bałtyckich. Redaktor Meiter powitał gości imieniem prasy niemieckiej, podkreślając, że obywatele państwa polskiego, narodowości niemieckiej mają taki sam interes, jak Polacy w tem, aby państwo polskie rozwijało się i kwitło. Imieniem prasy niemieckiej wniósł mówca toast na szczęśliwy rozwój przyjaznych stosunków między Polską, a państwami bałtyckiemi.

Przedstawiciel Finlandji, dyrektor Biura Prasowego M. S. Z. Toslöf dziękował przedstawicielom władzy i prasy za gościnne przyjęcie, podkreślając, że goście państw bałtyckich przekonali się naocznie, jak bardzo przesadzone i mylne są rozpowszechniane w Europie wieści o wojowniczej i agresywnej postawie Polaków wobec innych narodowości. Fakt obecności niemieckich dziennikarzy na zebraniu jest jednym więcej dowodem mylności tych twierdzeń. Podkreśliwszy, że w Polsce nikt nie mówi o wojnach i że słyszy się tu tylko o przemyśle i gospodarstwie krajowym p. Tesslöf zakończył przemówienie swe wzniesieniem toastu, na pomyślność prasy polskiej w ręce prezesa syndykatu dziennikarzy polskich na Śląsku. Zebranie towarzyskie przeciągnęło się do późnej nocy. (Pat.)

Organizacja sowieckiej sieci szpiegowskiej.

Z Moskwy donoszą nam o niezmiernie ciekawych szczegółach sowieckiej organizacji szpiegowskiej działającej w Europie. Nad „udoskonaleniem" tej organizacji pracuje „Wyższa Wojsk. Rada Rewol.", która kieruje wszystkiemi t. zw. „agenturami wojskowemi". Europę podzielono na 3 strefy. Pierwsza z „stolicą" w Berlinie, która obejmuje państwa pn. centr. i pl. Europy. W strefie tej drugiem środowiskiem szpiegowskiem jest obecnie Praga. Tu działają na naczelnych stanowiskach: gen. Dostawałow, pułk. Bauer, Dobrowolski i in. Centrum berlińsko-pragskie kieruje agenturami na Węgrzech, w Jugosławji, Bułgarji i Rumunji. Ta właśnie centrala zorganizowała wysadzenie składów amunicji w Bukareszcie. Drugie centrum znajduje się w Konstantynopolu i rozciąga swe sieci na Turcję i Grecję. Trzecia strefa jest w stadjum organizacji w Paryżu i ma działalność swą roztoczyć nad Francją i Belgją oraz nad Anglją. Polska zaś i państwa leżące nad Bałtykiem zaliczone są wprost do moskiewskiej głównej centrali. Cała — jak widzimy z tego — Europa jest opleciona siecią sowieckiego pająka, a w najniebezpieczniejszej zależności od niego znajduje się Polska. Dlatego musimy wciąż czuwać!

Z podróży statku „Lwów" do Brazylji.

Statek przywiózł piękne zbiory zoologiczne, zebrane z ofiar rodaków w Brazylji.

W dniu 5-go lipca nadszedł do Muzeum warszawskiego wielki transport zbiorów naukowych z południowej Brazylji. Obejmuje on przeważnie zdobycze zoologiczne polskiej wyprawy naukowej, która w roku 1921—1924 prowadziła badanie przyrodnicze w zupełnie dotychczas niebadanych okolicach brazylejskiego stanu Parana. Kierownikiem wyprawy był jak wiadomo, kustosz Polskiego Państwowego Muzeum Przyrodniczego, śp. Tadeusz Chrostowski, który dnia 4-go kwietnia 1923 r., uległszy atakowi malarji, przypłacił życiem poświęcenie swe dla nauki. Wyprawę doprowadził do końca i zbiory uratował uczestnik wyprawy Tadeusz Jaczewski, obecnie kustosz Muzeum.

Wspomniany transport obejmuje także zbiory naukowe ofiarowane dla Muzeum przez kilku rodaków naszych zamieszkałych w Brazylji, przedewszystkiem przez dr. Józefa Czakiego, ponadto zaś zbiory zebrane i ofiarowane przez ks. Roberta Wierzejskiego.

Wszystkie wspomniane zbiory przewiezione zostały z brazylijskiego portu Paranagua do Cherbourgu na statku szkolnym polskiej marynarki handlowej „Lwów", a z Cherbourga dostarczone do Gdańska na transportowcu wojennym „Warta".

Klęska lasowa sówki-chojnówki.

Klęska spustoszenia lasów sosnowych przez owad sówkę-chojnówkę, która narobiła takiego zaniepokojenia w szerokich kołach opinji publicznej, jak się dowiadujemy z urzędowej strony, już minęła stanowczo. Od około 8 dni wszystkie owady na całej przestrzeni nawiedzonych lasów wyginęły doszczętnie, wyżarte przez specjalny rodzaj grzybków i przez inne owady, jak tachiny, chrojniony, które ukazują się zawsze, gdy spustoszenie dochodzi do najwyższego szczytu.

W tych dniach rozpoczęły się już wycinania zniszczonych drzew. Jak obliczają, około 60 000 ha lasów zostało uszkodzonych. Jednak nie wszystkie drzewa są zupełnie stracone. Stracone są tylko te drzewostany, które jeszcze w zeszłym roku zostały ogołocone przez owad z igieł. Te, które w tym roku zostały nadjedzone, przyjdą jeszcze do siebie, bo zostały tylko do połowy ogołocone z igieł.

Wczoraj właśnie skończyła swój objazd inspekcyjny w lasach uszkodzonych komisja z Warszawy z dyrektorem departamentu lasów w ministerjum rolnictwa p. Miklaszewskim. Rezultaty inspekcji komisji znane będą po paru dniach.

W ogólności, jak zaznaczają czynniki urzędowe tutejszego województwa, alarmy z powodu nieprzedsięwzięcia środków zapobiegawczych wczas przez czynniki powołane, są zupełnie bezpodstawne. Zapobiegać klęsce, gdy ona się pojawi w takich rozmiarach jak obecnie, leży zupełnie poza możnością sił ludzkich. Środki, jakie nauka zna, są tylko zastosowalne w warunkach sporadycznych, gdy mała stosunkowo przestrzeń została nawiedzona przez owad. W tych rozmiarach, jak obecnie, klęska ma charakter zjawiska żywiołowego, wobec którego człowiek może tylko załamać ręce i czekać opanowania przez samą naturę. A to opanowanie właśnie teraz przyszło.

Że nie zaniedbanie, jak wyjaśniają czynniki urzędowe, było przyczyną rozszerzenia się klęski, świadczy to, że ona pojawiła się nie tylkko u nas, ale także w sąsiedniej Brandenburgji, na Dolnym Śląsku, w Hanowerze, na Pomeranji, gdzie również przybrała tak zastraszające rozmiary, jak u nas. A jednak Niemcy także nic przeciwko niej nie czynili. Swoją drogą, klęska tegoroczna jest największa, jaką zna literatura. Klęski takie powtarzają się co kilkadziesiąt lat. J.

H. RIDER HAGGARD.

ONA.

Powieść. (14

DZIEJE NIEZWYKŁEJ WYPRAWY.

(Tłum. Bron. Falk).

Księżyc zachodził, zostawiając nas w falach wód, wzdymających się lekko, jak pierś cierpiącej niewiasty i umożliwiających rozmyślanie nad tem, cośmy przeżyli i czegośmy uniknęli. Job stał u bugu, Mahomed zajmował dawne miejsce przy sterze, a ja usiadłem w pośrodku łodzi, tuż przy leżącym Leonie.

Na niebie niepokalanie czystem zachodził księżyc; znikał, jak słodka narzeczona w swojej alkowie, a długie smugi cieni wkradały się na firmament, osłaniające wyglądające wstydliwie z poza nich gwiazdy. Wkrótce jednak i te zbladły w budzącym się na wschodzie blasku, a potem pierwsze zwiastuny świtu przebiegły świeży błękit i spędziły planety z zajętych przez nie stanowisk. Morze stawało się z każdą chwilą spokojniejsze, spokojne, jak delikatna mgła, wstając na jego piersi i skrywająca jej wzburzenie, jak złudne senne marzenia, które budzą się w zbolałym umyśle, każąc zapomnieć o przebytych troskach.

Ze wschodu na zachód spieszyły zwiastuny brzasku, a jedne fali morskiej na drugą, z jednego wierzchołka gór na drugi, rozsiewając światło pełnemi garściami. Wyłaniały się ciemności, pyszne, pełne chwały, jak powstające z grobu duchy: biegły ponad cichem morzem, nad wysokiemi linjami wybrzeża i leżącemi za niem bagnami i leszcze dalej leżącemi górami; nad śpiącymi w spokoju i budzącymi się w trosce; nad żywymi i dobrymi; nad żyjącymi i zmarłymi; ponad całym szerokim światem i wszystkiem, co na nim jest i było.

Było to cudownie piękne, a jednak smutny widok, być może właśnie dla swej niepowszednej piękności. Wschód słońca; zachód słońca. To symbol i godło ludzkości i całego jej otoczenia. Tak jest, symbol i godło, początek i koniec wszystkiego, co ziemskie.

Owego ranka zdawałem sobie sprawę z tego, z niezwykłą wyrazistością. Słońce, które zbudziło się dziś ze snu dla nas, zaszło ubiegłej nocy dla naszych osiemnastu towarzyszy! zaszło raz na zawsze dla osiemnastu naszych druhów!

Statek utonął razem z nimi; walają się teraz między skałami, wodorostami morskimi i rozlicznymi szczątkami ludzkimi na wielkim oceanie śmierci. A my czterej uszliśmy z życiem. Przyjdzie jednak kiedyś wschód słońca, który zastanie nas z tymi, którzy teraz zginęli i wówczas inny oglądać będą jego świetne promienie, smucić się na widok ich piękności i śnić o śmierci w obliczu budzącego się życia.

Taka już dola człowieka.

V.

GŁOWA ETYOPCZYKA.

Nareszcie wysłańcy i zwiastuny królewskiego słońca dokonali swego zadania i przeniknąwszy mroki, zmusili je do ustąpienia. I wówczas wynurzyło się ono samo w całej swej świetności z łoża w głębi oceanu i oblało ziemię potokami ciepła i światła. Siedziałem w łodzi, słuchając cichego szemrania wody i obserwując wschód słońca, gdy nagle lekki zwrot sprowadził dziwacznie ukształtowaną skałę, a raczej jej szczyt między mnie i ten wspaniały obraz i usunął mi go z przed oczu. Spoglądałem przez chwilę roztargniony na skałę, aż wystąpiła w obramieniu światła, które za nie płonęło i drgnąłem ze zdumienia; nie bez przyczyny. Spostrzegłem bowiem, że szczyt skały, wzniesiony około siedmdziesiąt stóp ponad podstawę, na jakie stopięćdziesiąt stóp szeroką, miał kształt głowy murzyna o nieprzyjaznych i odrażających rysach twarzy. Ohydka była nieprawdopodobieństwem; grube wargi, tłuste policzki i płaski nos naznaczały się z przerażającą wyrazistością na świetlistem tle. Do tego okrągła czaszka, wypolerowana, według wszelkiego prawdopodobieństwa, przez lata burz i huraganów, wreszcie dla ostatecznego podkreślenia podobieństwa gęstwiną karłowatych drzew, czy krzewów, wyglądająca pod słońce, jak wełnista czupryna na olbrzymiej głowie murzyna. Widok skały był niezwykły; tak niezwykły, że wierzę teraz, iż nie jest to jakiś wybryk natury, lecz olbrzymi monument, wyciosany na podobieństwo dobrze znanego egipskiego Sfinksa, przez zapomniany dawno naród, w skalistej epoce, nadającej się z kształtu do tego celu, jak widomy znak przestrogi dla każdego, zbliżającego się do portu wroga. Na nieszczęście, nie dowiedzieliśmy się nigdy o jego przeznaczeniu, wejście na skałę, zarówno od strony lądu, jak i wody, było bowiem bardzo trudne, a nas czekały inne zadania. Co do mnie, biorąc pod uwagę to, cośmy później widzieli, jestem przekonany, że było to dzieło człowieka; stoi ono w głuchej zadumie, patrząc wieki całe na burzliwe morze tam, gdzie stało przed dwoma tysiącami lat i dawniej jeszcze, kiedy Amenartas, księżniczka egipska i żona, dawno zmarłego przodka, Leona Kallikratesa, spoglądała na jego groźne oblicze i gdzie, nie wątpię, stać będzie po upływie tylu stuleci, ile ich minęło od tego dnia do naszych czasów.

— Co sądzisz o tem Job? — spytałem naszego służącego, który siedział na krawędzi łodzi, wygrzewając się troskliwie na słońcu; wyglądał mimo wszystko bardzo marnie. Wskazałem na dumną i demoniczną głowę.

— Boże mój — wykrzyknął Job, który spostrzegł ją dopiero teraz. — Sądzę sir, że stary gentleman pozował dobrze do swego skalistego portretu.

Roześmiałem się, a śmiech zbudził Leona.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kolejarze jugosłowiańscy w Grudziądzu.

Dziś o godz. 9,9 rano przybyli pociągiem z Torunia kolejarze jugosłowiańscy do Grudziądza.

Między poważnemi ogorzałemi głowami mężczyzn, przewijały się barwne twarzyczki pań, które z dalekiej granicy południowej do bratniego kraju przyszły w gościnę.

Na dworcu z chwilą przyjazdu pociągu orkiestra kolejarzy zagrała hymn narodowy; kolejarze przeszli przed frontem delegacji kolejarskiej ze sztandarami. Zebrani wznosili raz poraz okrzyki na cześć braci.

Następnie inż. Szepetys zaprosił gości do suto zastawionych stołów na śniadanie.

W miłym nastroju upłynęło kilka chwil, poczem serdecznie żegnani odjechali goście dalej nad morze do Gdyni, na Hel.

KILKA SŁÓW POD ADRESEM WYDAWCY (LECZ NIE URZĘDNIKA PAŃSTWOWEGO) „EXPRESSU POMORSKIEGO“. Oczywista, że z „Expr. Pom.“, napadającym nie tylko na nas, stekiem wyzwisk i ordynarnych obelg, polemizować nie zamierzamy. Narzuca on się w roli stróża opinji publicznej i dziennikarstwa.

Przyjrzyjmy się jednak bliżej tym domniemanym stróżom i dziennikarzom.

Wydawca „Expressu Pomorskiego“ jest pan Władysław Błoński, **urzędnik 8-mej klasy, podlegający ministerstwu;** redaktorem odpowiedzialnym znowu były urzędnik II oddziału. Czy tytuły te wystarczą do narzucania się jako stróżów opinji publicznej i dziennikarstwa?

Gdybyśmy odpowiedzieć chcieli w stylu „Expressu Pomorskiego“ p. dyrektorowi i wydawcy Błońskiemu, będącemu przypuszczalnie bardzo porządnym urzędnikiem w godzinach biurowych, lecz — jak wykazuje każdy numer „Expr. Pom.“ — sensacyjnym reporterem w godzinach pozasłużbowych, nie przebierającym w steku wyzwisk, **wtedy powstałoby ciekawe zagadnienie jurystyczne, czy znieważyliśmy pana urzędnika Błońskiego w godzinach służbowych, czy też pana wydawcę, dziennikarza i wierszokletę kropidłowego Błońskiego w godzinach służby dziennikarskiej.** W każdym razie powstaje ciekawe pytanie: Pan Błoński, urzędnik, żyjący z podatków, na które składa się każdy obywatel bez różnicy, i to urzędnik 8-mej klasy, wydaje pismo, które w obelżywy sposób napada na obywateli. Ten sam pan Władysław Błoński, urzędnik 8-mej klasy dwoistej jest natury. Napada na obywateli i kryje się za plecami odpowiedzialnego redaktora. Ubliżysz panu Władysławowi Błońskiemu, to nie wiesz, czyś obraził ot „dziennikarza“ Błońskiego, czy urzędnika Błońskiego, który pensję pobiera z Twoich podatków. Narażasz więc się ewentualnie na przykrość, że prokurator za łeb Cię weźmie o zniewagę urzędnika.

Oczywista, że anomalja taka powstać może tylko z austrjackiej ideologji pojęć o obowiązkach urzędnika. **Zwyczajny Pomorzanin rozumuje tylko: albo jesteś urzędnikiem albo wydawcą i dziennikarzem, inaczej nie jesteś ni jednym ni drugim.**

Z powyższego tłomaczy się „dziennikarstwo“ i sposób pojęć dziennikarskich „Expressu Pomorskiego“. Pan Władysław Błoński i jego komiliton, pozasłużbowy z Oddziału II postawili sobie zadanie gwałtownego polszczenia Pomorza. Kto jak kto, ale czy pan Błoński nie wie, że gdyśmy Pomorzanie powyrzucali i wyparli Niemców, że wtedy cała armja byłych „austrjackich“ Polaków, doskonaląca swą polskość w „Widniu“, przybyła tu z żonami Niemkami, z dziećmi „zaustrjaczonemi“ i że szwargot nie niemiecki, broń Boże!, ale „austrjacki“ austryaczy nam Pomorze? Czemu pan Błoński, ten wielki bohater polski, nie uderza w germanizację austrjacką i ukrainizację Pomorza? Czy dla tego, że przypomina mu się były minister Herbst i jego — krewny?

Rozumie się, że nasze pojęcia o etyce dziennikarskiej, o polskości, o niemczyźnie, o obronie polskości różnią się zasadniczo. Te pojęcia, panie Błoński, wyrobiliśmy sobie w walce z niemczyzną. **Pan, panie Błoński i consortes, wyrobiliście je sobie w urzędach austrjackich, a więc niemieckich, w uległości dla „Widnia“ i w ciągłej walce o klasyfikację urzędniczą!** Dla tego dla nas Niemcem nie tylko jest Prusak, ale też każdy Austrjak, ostatni nawet ten gorszym Niemcem, czem bardziej faworyzował on Polaków i spaczał ich charakter.

Jeszcze jedno słowo panie wydawco Błoński. Czy wyobrażasz pan sobie oburzenie Małopolski „gdyby Pomorzanin w Małejpolsce śmiał wypisać, zażywając tam gościnności i bawiąc tam w pyszałkowatej roli „kulturtregiera“, podobne rzeczy pod adresem Małopolan jak pan wypisujesz pod adresem Pomorzan? Hurmem, masowo opuściliście Galicję i pozostawiliście mianowicie wschodnią jej część na łup Rusinów. Żydzi i ukraińcy, których starając się za czasów austrjackich o klasyfikację i koryta, nie umieliście pozyskać dla sprawy polskiej, gangrenują dziś Wschodnią Małopolskę. I pan i jemu podobni, którzyście nie zdali egzaminu z Waszej polskości przekonującej — nas uczycie polskości, etyki, kultury, dziennikarstwa?!

Przykro jest, gdy Polak Polakowi wylicza mniejsze lub większe walory polskości. My Pomorzanie świadczymy się prawdą a Bogiem, że nie staraliśmy się o urzędy dla urzędów, lecz gdy staraliśmy się o urzędy, to jedynie w służbie dla Ojczyzny. Wyście panie Błoński nas wyprzedzili nie w służbie dla Ojczyzny, ale w dziwnym pojęciu obowiązków urzędnika, bawiącego się w dodatku w — warcholstwo dziennikarskie i wnoszenie defetyzmu, szkodliwszego od wichrzeń bolszewickich i niemieckich, bo podawanego pięknemi słowy i poprawną pisownią, a przesyconym miazmatami zgniłizny, załatującej austrjaczyzną.

Umorzenie procesów politycznych w Węgrzech. Budapeszt, 21. 7. (Pat.) Według doniesień regent prasy amorzył proces przeciwko osobom, które uczestniczyły w wypadkach zwiazanych z powrotem króla Karola w październiku 1922 r., a więc przeciwko hr. Andrassy'emu, Rakowsky'emu i in.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Środa Apolinarego b. i m. Wschód słoń. 4.7 zachód 8.4. Wschód księżyca 11.27 zachód 12.17.

*

KIEDY URZĘDNICY DOSTANA DODATEK MIESZKANIOWY

Ustawą z dnia 12 czerwca rb. ogłoszoną d. 26 czerwca w Dzienniku Ustaw, rząd został upoważniony do przyznania funkcjonarjuszom państwowym dodatku na mieszkanie. Wysokość tego dodatku musiała być uzgodniona z wpływami spodziewanemi z podatku od nieruchomości miejskich, wprowadzonego na mocy ustawy o ochronie lokatorów, a ustalonego bliżej rozporządzeniem Prezydenta z dn. 17. 2. rb. Wobec tego opracowany już został projekt rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie dodatku mieszkaniowego dla urzędników. Będzie on rozpatrywany na najbliższem posiedzeniu Rady Ministrów. Dodatek mieszkaniowy dla urzędników wypłacony będzie za czas od 1. 6. do 1. 8. prawdopodobnie jednocześnie z pensją sierpniową w dn. 1 sierpnia rb.

— **Cui bono? Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 czerwca r. b. (Dziennik Ustaw R. P. Nr. 56) ustalono w ubezpieczeniu urzędników prywatnych z działalnością od dnia 1 lipca r. b. następujące klasy zarobkowe i składki miesięczne:

kl. A. zarobek roczny do	1200 zł.		składka mies.	8 zł.
„ B. „ „ ponad	1200 do	1500 zł.	„ „	9 „
„ C. „ „ „	1500 „	1800 „	„ „	11 „
„ D. „ „ „	1800 „	2200 „	„ „	18 „
„ E. „ „ „	2200 „	2700 „	„ „	18 „
„ F. „ „ „	2700 „	8200 „	„ „	28 „
„ G. „ „ „	8200 „	8800 „	„ „	28 „
„ H. „ „ „	3800 „	4900 „	„ „	84 „
„ I. „ „ „	4900 „	6100 „	i wyżej „	45 „

Do zarobku zalicza się obok pensji także tantjemy, gratyfikacje itd. oraz wartość świadczeń w naturaljach. Składki należy przesyłać co miesiąc najdalej do 15 następnego miesiąca przekazem pocztowym lub czekiem na P. K. O. na rachunek Ubezpieczalni Krajowej — Wydział urzędników prywatnych — w Poznaniu. Równocześnie z przesyłką pieniężną należy przesłać do wspomnianego Wydziału zestawienie składek, przypadających na poszczególnych funkcjonarjuszy.

—** **Teatr Miejski.** Dziś we wtorek wiecz. 8.15 „PAN NACZELNIK, TO JA!“, głośna farsa francuska, która trzy razy z rzędu zapełniła widownię, bawiąc publiczność tutejszą znakomicie. Niemilknące brawa są dowodem świetnej gry artystów z pp.. Turońską, Weissową, Lisicką, Kostecką, Norwidówna, Ilcewiczem, Szczerbowskim, Łozińskim, Olderowiczem, Stryckim- Maciejewskim, Stańczykiem itd.

Wjeżdżający pociąg kolosalny robi efekt. — Bony ważne.

W środę wiecz. 8.15 na ogólne żądanie po raz ostatni w tym sezonie „POŁUDNICA“ Dramat w 3 aktach L. Staffa. Bony ważne.

Jeden z najznakomitszych, światowej sławy śpiewaków, p. Jachno, dawniejszy tenor opery petersburskiej, daje koncert we czwartek w Teatrze Miejskim. Występy jego cieszą się wszędzie niebywałem powodzeniem, to też wątpić nie należy, że publiczność tutejsza przybędzie na koncert wielkiego artysty, który jeszcze w tym roku wyjeżdża na tournee do Ameryki.

Sprzedaż biletów czynna w kancelarji teatru oraz w cukierni w Wielkopolance.

1. sierpnia br. odbędzie się przedstawienie pożegnalne p. dyr. Langego. Odegrane zostaną „PAN BENET“ komedja w 1 akcie A. Fredry oraz „SĘDZIOWIE“, tragedja w 2 akt. Wyspiańskiego.

—** **Echa artykułu „O byt teatru“.** Autor powyższego artykułu prosi nas o możność ściślejszego wycieniowania uwag, które rzucił w swym krótkim szkicu.

„Jeśli pomawiałem artystów teatru naszego, że byli jednym z czynników wprowadzających zamęt, to mówiłem to na podstawie długiej i skrzętnej obserwacji.

Zdaję sobie natomiast sprawę, że nie działała tu zła wola bynajmn. czego dowodem, że fakty te zdarzały się epizodyczni nie i tylko od czasu do czasu pod wpływem osobistych animozji czy cudzej niepotrzebnej inspiracji.

Obserwując przez rok cały pracę aktora w Grudziądzu, byłbym niesprawiedliwy, gdybym nie podkreślił tych istotnie wielkich wysiłków i starań u poszczególnych artystów.. Praca na scenie naszej bez odpowiedniego podłoża była heroicznym wysiłkiem.

Ale żeby ta praca uzyskała przejrzystość i nieskazitelność tego zaparcia i poświęcenia, powinno się zawsze dbać o każdy, choćby mało znaczny szczegół.

W tej myśli pisałem, w głębokiej trosce o dobro sztuki polskiej na kresach“.

—** **Kultura w kawiarniach.** Niejednokrotnie zwracano się do nas ze strony publiczności, z zapytaniem, dlaczego niektórzy właściciele tak zw. szumnie „pierwszorzędnych“ restauracji i kawiarń, nie abonują pism i tygodników, które są atrakcją i miłą rozrywką dla kawiarnianej publiczności. Na pytania tę nie umieliśmy odpowiedzieć, bo co to właściwie nas obchodzi, jeśli sam właściciel nie dba o swą klijentelę. Wszelako sprawa napozór błaha — nie jest znów tak drobnostkowa, aby nie wystawić tym właścicielom świadectwa kultury.

Jeśli notujemy podobne zjawisko, to dlatego, żedy zdemaskować owe „pierwszorzędne kawiarnie“, które ten „pierwszorzędny“ przymiot piastują ale pod względem wygórowanych cen. Możeby tak, nie wytykając palcem, znana powszechnie „pierwszorzędna kawiarnia“ dbała więcej o upodobania gości, gdyż inaczej sprzykrzy się cierpliwej publiczności takie lekceważenie i zareaguje na to w dotkliwy materjalnie dla właściciela sposób.

—** **W sprawie koncesji na radiotelefony.** Wobec szerokiego zainteresowania sprawą koncesji radio - telefonicznych dowiadujemy się, że pozwolenia na nabywanie i używanie aparatów odbiorczych, oraz na zakładanie i eksploatowanie stacji nadawczych będą wydawane dopiero po ukazaniu się przepisów wykonawczych do ustawy z dnia 3 czerwca 1924 r. o poczcie, telegrafie i telefonie. Przepisy te są obecnie opracowywane i spodziewać się należy wejścia ich w życie w ciągu najbliższych miesięcy. Dotychczas Generalna Dyrekcja Poczt i telegrafów wydała tylko kilka pozwoleń na broadcasting dla osób, pracujących na polu radiotechniki naukowo.

—** **Ukończenie nauki. W Państw. Szkole Bud. Maszyn** w Grudziądzu ukończyli Szkołę w czerwcu roku bieżącego na oddziale o kursie trzyletnim: Burzymski Stanisław, Chyczewski Franciszek, Cylke Ryszard, Grzelka Pjotr, Heinitz Henryk, Janke Mieczysław, Krużyński Jan, Krasowski Edward, Kamiński Czesław, Lewkowicz Salomon, Łuczak Walenty, Łukomski Kazimierz, Nafalski Eugenjusz, Pietrykowski Kazimierz, Pruski Tadeusz, Raszka Gustaw, Rogiewicz Adam, Stpiczyński Adam, Swech Józef, Winter Izaak, Węgier Bohdan, Zahorski Zenon, Zatorski Józef.

Na oddziale o kursie dwuletnim: Fijałkowski Stanisław, Ignaszek Antoni, Janiak Roch, Kluźniak Wacław, Krysztopik Aleksander, Laskowski Zygmunt, Piwowar Jerzy, Październy Jan, Szynkiewicz Władysław, Wantuła Karol, Weitmann Zygmunt.

—** **Zbrodnja czy niegodziwy wypadek?** Wczoraj w poniedziałek o godz. 4-ej popołudniu wydobyto z Wisły zwłoki mężczyzny. Denat był jeszcze w ubraniu, w którem znaleziono pieniądze, zegarek itd. Zachodzi podejrzenie dokonanej zbrodni, albowiem na ciele stwierdzono dwie rany. Ustalono dalej, że nazywa się Willi Werner i pochodzi z Grudziądza, Lipowa 11. Dochodzenia dalsze prowadzi Ekspozytura śledcza w Grudziądzu, która przyjmuje informacje wyjaśniające sprawę.

—** **Z zebrania Tow. Kupców Samodzielnych w Grudziądzu.** Wczoraj dn. 21. 7. w godzinach wieczornych odbyło się w siedzibie Związku Tow. Kupieckich zebranie, na które przybyła nieliczna stosnnkowo ilość członków, co się tłumaczy częściowo okresem wakacyjnym, jak również i pewnym karygodnym z punktu widzenia interesów organizacyjnych indyferentyzmem poszczególnych członków na sprawy doniosłej wagi.

Posiedzenie w zastępstwie prezesa, p. Marchlewskiego, przebywającego na wywczasach, zagaił wiceprezes p. Heinke. Po odczytaniu protokółu i podaniu do wiadomości komunikatów Zarządu i Centrali, zebranie przystępuje do omówienia ogólnego zjazdu w Wejherowie, mającego się odbyć 20, 21 i 22 września.

Przewodniczący prosi o gremjalne wzięcie udziału w tym zjeździe, który oprócz natury organizacyjnej, będzie posiadał cechy bliższego współżycia się towarzyskiego. Sprawę protestu co do pobierania podatku od wódek, zapałek, win, musujących na rzecz komun referuje p. Kołasiński, kierownik Centrali, również składa sprawozdanie z odbytej niedawno konferencji prezesów i kierowników Związku Zachodniej Polski. W dyskusji biorą udział pp. Różeński, Ruciński, poseł Krzywiński, dyr. Kwaśniewski.

O ulgach podatkowych mówił poseł p. Krzywiński. — W kwestji składkowania na ważne cele zabiera głos dyr. Kwaśniewski i stawia konkretny wniosek, aby kupcy, zorganizowani w Związek, nie wyłamywali się z pod zasad solidarności i wtenczas tylko dawali składki na różne społeczne cele o ile dany osobnik wykaże się legitymacją ze Związku Towarzystw Kupieckich, polecającą dany cel humanitarny z uwagi na to, że różne niepowołane jednostki, często szantażyści nadużywają dobrej woli kupiectwa.

Jako uzupełnienie swego wniosku mówca proponuje wywieszenie w każdym przedsiębiorstwie handlowym stosownego napisu, głoszącego o tem, że bez poświadczenia Związku Kupieckiego żadne prośby o datki nie będą brane w rachubę.

Zebrani jednogłośnie wniosek ten przyjmują. Poseł Krzywiński proponuje, ażeby tylko tym instytucjom dawać poświadczenia, które zobowiążą się przedłożyć Związkowi Towarzystw Kupieckich wykaz otrzymanych od poszczególnych kupców ofiar a to ze względów statystycznych, gdyż często się słyszy zarzuty, że kupiectwo mało, albo wcale nie popiera celów społecznych.

Wybór rzeczoznawców do Izby Skarbowej, sprawę wyborów do kas Chorych odłożono na następne zebranie, poczem wiceprezes p. Heinke skarży się na opieszałość niektórych członków pod względem płacenia składek a także na brak zrozumienia zadań, stojących przed kupiectwem w tak krytycznym jak obecnie momencie gospodarczym, czego dowodem nikła stosunkowo ilość członków na dzisiejszem zebraniu — Posiedzenie zamknięto o godz. 11 wiecz.

—** **Tyfus plamisty w powiecie grudziądzkim** jeszcze nie wygasł. Przywieziono zeszłego tygodnia do oddziału zakaźnego szpitala miejskiego chorych, pochodzących z tego samego środowiska, co poprzedni chorzy. Zaraza ograniczona jest na barak robotników sezonowych w Nowych Jankowicach ((Koerberrode) majątku p. Koerbera. Barak jest strzeżony przez policję, która nie pozwala obcym zetknąć się z mieszkańcami baraku. Epidemja jest wogóle lżejszej natury. Chorzy prędko przychodzą do zdrowia. Tylko 1 osoba zmarła w poczatku epidemji w czerwcu.

Komisja sanitarna na swem posiedzeniu 4 bm. szeroko omawiała niebezpieczeństwo grożące ludności miasta. Obecny na zebranie p. dr. Josse, lek. powiatowy, dał uspokajające zapewnienie, że wszelkie środki ostrożności są zastosowane i że obawy przed rozszerzeniem się zarazy niema.

W Grudziądzu i poza Jankowicami jeszcze żaden wypadek tyfusu plamistego nie zaszedł. Na telefoniczne zapytanie p. dr. Josse dziś powtórzył powyższe zapewnienie. **Dr. Sajkowski.**

Ruch towarzystw.

—(rt) Dnia 22 bm. o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się w sali Bazaru odbędzie się nadzwyczaine zebranie Związku Handlowców. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy, wobec czego obecność wszystkich członków konieczna.

Związek Handlowców Tow. zap.
Filja Grudziądz.

—(rt) **Tow. Śpiewu „Lutnia“** — w czwartek o godz. 8 wieczorem odbędzie sie w hotelu Kellasa Nadzwyczajne walne zebranie. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy.
ZARZĄD.

—(rt) **Polskie Tow. Właścicieli Nieruchomości.** Zebranie Tow. odbędzie się w czwartek 24 bm. o godz. 7 i pół wieczorem na sali „pod Złotym Lwem“. O liczny udział uprasza
ZARZĄD.

—(rt) **Klub Szoferów na Pomorzu** urządza wycieczkę samochodami do Starogardu dnia 27. 7. 24, celem poświęcenia sztandaru tamże. Uprasza się członków, także i gości, którzy chcą brać udział, aby się zgłaszali do dnia 25. 7. 24. w Zarządzie Klubu, ul. Mickiewicza 23.
ZARZĄD.

—(rt) **Następne zebranie Tow. Pomocników Fryzjerskich** odbędzie się dnia 22 bm. o godz. 8-ej wiecz. w „Ogrodzie Pałacowym“ przy ul. Strzeleckiej.
ZARZĄD.

Z ostatniej chwili.

Narady z panem prezydentem Rzeczypospolitej.

Warszawa, 22. 7. (AW.) Sprawa obsadzenia teki spraw zagr. nie została jeszcze zadecydowana. Wskutek rozmowy premjera z panem Zamoyskim, wyjeżdża dziś do Spały, gdzie ma być ostatecznie zdecydowane, czy p. Zamoyski zostanie na dotychczasowem stanowisku, pan premjer Grabski. Podczas rozprawy z prezydentem omawiano również sprawę obsadzenia teki reform rolnych prawdopodobnie przez jednego z wyższych urzędników ministerstwa rolnictwa.

Konferencja premjera z przedstawicielami Piasta.

Warszawa, 22. 7. (AW.) Premjer Grabski odbył konferencję z przedstawicielami Piasta pp. Kiernikiem i Szydłowskim, którzy przedstawili postulaty klubu w dziedzinie gospodarczej. M. i. rozważano sprawę rozwiązania Banku Rolnego, rewizji szkiców parcelacji ziemi państwowej, uruchomienie kredytu dla osadników, realizację polityki wywozu produktów rolnych z wyeliminowaniem pośredników przy dostawach, wreszcie wprowadzenie nowej ustawy o odbudowie i o użyciu funduszów na budowę szkół.

Przyjazd pana Prezydenta do Bydgoszczy.

Warszawa, 22. 7. (AW.) Pan Prezydent Wojciechowski wyjeżdża 3 sierpnia do Bydgoszczy na kilkudniowy pobyt.

O traktaty handlowe z Niemcami.

Warszawa, 22. 7. (Pat.) Rokowania polsko-niemieckie w sprawie zawarcia umowy handlowej, jak donosi Echo, podjęte mają być w miesiącu październiku. Obecnie zbierany jest materjał.

Zasądzenie komunistów niemieckich.

Berlin, 22 lipca. (AW.) Dziś zapadł w Najwyższym Trybunale Rzeszy wyrok na komunistów, oskarżonych o przechowywanie broni i planowany zamach stanu. Wyrok głosi kary od 1—7 lat więzienia. Prasa prawicowa znajduje, że wyrok jest słuszny, gdyż Prusy Wschodnie zagrożone są wchłonięciem przez morze słowiańskie, a przygotowania wyjątkowe zaostrzają położenie wewnętrzne. Prasa podkreśla, że komuniści działają na terenie Prus Wschodnich i pochodzą z zachodnich prowincji.

Potworna para zbrodniarzy.

Warszawa, 22 lipca. „Gaz. Poranna" podaje wiadomość, że para małżeńska Stanisław i Germanida Zboińscy oskarżeni są o 51 mordów dla celów rabunkowych. Mąż oskarża żonę, że była inicjatorką mordów.

O wizy sowieckie dla obywateli francuskich.

Paryż, 21. 7. (PAT.) W odpowiedzi na depeszę Herriota, wzywającą rząd sowiecki do usunięcia przeszkód, stawianych obywatelom francuskim w otrzymywaniu wiz na wyjazd do Rosji, Cziczerin odpowiedział obszernym listem, zapewniając Herriota, że władze sowieckie w sprawach paszportowych traktować będą obywateli francuskich na równi z obywatelami innych krajów. Odpowiadając na oświadczenie Herriota, iż natychmiast po powrocie do Paryża z Londynu przedstawi radzie ministrów wniosek o podjęcie stosunków dyplomatycznych z rządem sowietów. Cziczerin w liście swym wyraża radość z powodu tego zamiaru Herriota oraz nadzieję, że stosunki pomiędzy Francją a rządem sowietów zostaną wkrótce nawiązane.

Monsignore Lauri w Watykanie.

Rzym, 21. 7. (PAT.) Dziś Papież przyjął na posłuchaniu przybyłego do Rzymu nuncjusza papieskiego w Polsce monsignore Lauri'ego.

Ze srebrnego ekranu.

„ORZEŁ" „Matka — Niewolnica — Kochanka".

Są rzeczy, o których nie mówi się nawet po cichu — z duszy idą i tylko w egzotyce niedomówień żyją; rzucać je przed tłum, na oczy tysięcy, ludzi ze wszystkich dziedzin życia — jest rzeczą trochę za ryzykowną nawet na filmie. Dlatego osobiście jestem przeciwny robienia z takich rzeczy sensacji.

Wytwórnia paryska, która ma w swem zespole artystów rosyjskich z Lisienko na czele, od dłuższego czasu wypuszcza ze swej pracowni filmy grawitujące na tej wąskiej linji pomiędzy sensacją a sferą uczucia. Czasem artyści wychodzą zwycięsko z tej próby, częściej nie.

Film zaznaczony w tytule jest pod tym względem udatny, tak, że pomimo pewnych logicznych nawet niedosięgnięć wart jest zobaczenia.

Z Pomorza.

—** **TORUŃ. (Gorszące zajście).** „Słowo Pomorskie donosi: W jednym z miejscowych kabaretów, w nocy z soboty na niedzielę doszło do zajścia, które wywołać musiało zgorszenie obecnej tam licznej publiczności: Wśród pląsających w dancingu par przeważały mundury wojskowe, a wkońcu na estradzie kabaretu wystąpili jako amatorzy z piosnkami rosyjskiemi — oficerowie!

Mamy nadzieję, że wybryk taki zdarzył się w Toruniu po raz ostatni.

—** **CHEŁMNO. (Samobójstwo).** W zeszły poniedziałek podczas napadu melancholji powiesił się na ramie okna pewien kupiec z powodów zgoła niezrozumiałych, gdyż jak opowiada żona, tegoż- żyli ze sobą bardzo zgodnie i denat niczem nie okazywał zamiaru spełnienia takiego czynu.

—** **SŁOPANOWO. (Śmierć na własnem weselu).** Podczas wesela, siedząc obok swego brata, zmarła nagle nowozaślubiona Zuzanna Rostek. Przywołany czemprędzej lekarz zdołał jedynie stwierdzić śmierć.

—** **CHOJNICE. (Echa napadu na kolejarzy w Angowicach)** Za napad na kolejarzy w Angowicach, o czem swego czasu pisaliśmy, skazany został sprawca napadu Bauer na 5 miesięcy więzienia. Inni oskarżeni zostali uwolnieni od kary.

—** **CHOJNICE. (Przygotowania na przyjazd Prezydenta Rzpltej).** Miasto przygotowuje się gorączkowo na przyjęcie Prezydenta Rzpltej Wojciechowskiego, który tu przybędzie w dniu 6-go sierpnia rb.

—** **TUCHOLA. (Prez. Rzpltej w Tucholi).** W początkach sierpnia przyjedzie do Tucholi Prezydent Rzpltej. Miasto przygotowuje się już do przyjęcia Głowy Państwa.

—** **PUCK. (Zmiany w probostwie).** Neopresbiter, ks. Panek mianowany został wikarym przy tutejszym kościele parafjalnym, na miejsce ks. Krzyżanowskiego, którego przesiedlono do Grudziądza.

Z całej Polski.

—* **WĘGRÓW. Obfite błogosławieństwo w potomstwie).** We wsi Ruchna żona młodego gospodarza Sółki powiła trojęta. Sółka należy do rzędu dość zamożnych gospodarzy. Kłopot jednak stanowi to, że trojęta tak są podobne do siebie, że trudno je rozróżnić. Również i matka nieraz jest w dużym kłopocie, obawiając się, by Stacha nie zamienić na Kazika, a Kazika na Władka. Mimo tych trosk, matka i nowonarodzeni czują się dobrze. „Zjawienie się tych „trojaczków" wywołało w okolicy ogromne zaciekawienie.

—* **WARSZAWA. (Odebrany łup).** Posterunkowy Stanisław Słodź przy ul. Wolskiej nr. 173 zauważył dwóch podejrzanych mężczyzn, którzy na widok jego porzucili dwa tłomoki i korzystając z ciemności, zbiegli.

W porzuconych tłomokach znaleziono 23 płaszcze koloru zielonego, oznaczone stemplem fabryki odzieży i bielizny „Omega" departament celny, straż celna.

(Samobójstwo biuralisty). Przy ul. Marszałkowskiej nr. 143 biuralista, 19-letni Maksymiljan Konhejm w celu samobójczym postrzelił się w prawą skroń i zmarł w szpitalu św. Rocha.

(Nagły skon). W hotelu Europejskim zmarł nagle na udar serca 50-letni Piotr Hylla, doktór zamieszkały w Katowicach.

(Upadek z rusztowania). W remizie tramwajowej przy ul. Młynarskiej spadł z rusztowania 43-letni Stanisław Zalewski. Lekarz pogotowia stwierdził złamanie kości promieniowej lewej oraz ogólne potłuczenie i przewiózł poszwankowanego do domu.

Ze sportu.

BIULETYN SPORTOWY P. A. T.

Wiedeń— Warszawa.

Warszawa, 20. 7. (Pat.) Dzisiejsze zawody piłki nożnej pomiędzy drużyną wiedeńską Wacker a Legją zakończyły się rezultatem remisowym 1 : 1.

Amateure—Polonja.

Warszawa, 20. 7. (Pat.) Dzisiejsze zawody wiedeńskiej drużyny Amateure z Polonją należą do najciekawszych w sezonie. Do przerwy prowadzą Amateure, zdobywając 5 bramek. Pierwszą bramkę dla Polonji zdobywa Hamburger. Do pauzy stosunek 5 : 1 na korzyść Amateure. Po pauzie tempo gry wzmaga się. Zawody kończą się o zmierzchu wnyikiem 8 : 3 na korzyść Amateure. Sędziował Grabowski.

Wilja—Makabi.

Wilno, 20. 7. (Pat.) W dniu dzisiejszym odbyły się zawody piłki nożnej pomiędzy Wilją a Makabi, zakończone wynikiem 3 : 2 (3 : 1) na korzyść Wilji.

Lwów—Przemyśl.

Lwów, 20. 7. (Pat.) Dzisiejsze (niedzielne) zawody piłki nożnej między Pogonią lwowską a Polonją przemyską, zakończyły się wynikiem 1 : 1.

Rapid—Hasmonea.

Lwów, 20. 7. (Pat.) Zawody piłki nożnej między Rapidem wiedeńskim a Hasmoneą dały w wyniku: 7 : 2 (3 : 0) na korzyść Rapidu.

F. C. I.—Sportclub.

Katowice, 20. 7. (Pat.) Dzisiejsze zawody piłki nożnej między F. C. I. z Katowic a przybyłą ze Śląska Opolskiego drużyną Sportclub Zaborze zakończyły się wynikiem 3 : 2 (1 : 0) na korzyść F. C. I.

Dzisiejsze zawody piłki nożnej między drużyną Sportovni Club z Morawskiej Ostrawy a katowicką Dianą zakończyły się wynikiem 0 : 0.

Morawska Ostrawa—Królewska Huta.

Królewska Huta, 20. 7. (Pat.) Sobotnie zawody piłki nożnej między drużyną czeską Sportovni Club z Morawskiej Ostrawy a teamem Królewskiej Huty zakończyły się wynikiem 8 : 1 (4 : 0) na korzyść Czechów.

Katowice—Siemianowice.

Katowice, 20. 7. (Pat.) Sobotnie zawody piłki nożnej między drużyną katowicką F. C. I. a K. S. 07 z Siemianowic zakończyły się wynikiem 8 : 0 (3 : 0) na korzyść F. C. I.

SPORT KRĘGLARSKI,

który coraz to więcej znajduje zwolenników wyłonił Związek na Polskę z siedzibą w Poznaniu. Wszelkie kluby lokalne które zechcą przystąpić do takowego, uprasza się o zwrócenie do sekretarjatu Polskiego Związku Kręglarzy w Poznaniu, Wielkie Garbary 41, celem osiągnięcia bliższych informacji.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

— **O SÓL BYDLĘCĄ.** Według otrzymanych informacji daje się odczuwać na obszarze województwa poznańskiego brak soli bydlęcej. Wobec tego zawiadamia się, że organizacje rolnicze, związki rolników, a nawet większe obszary dworskie, znajdujące się na terenie województw poznańskiego i pomorskiego mogą nabywać bezpośrednio na swoje potrzeby względnie na potrzeby swoich członków sól bydlęcą z Wieliczki lub Bochni, mieloną i skażoną kolkotarem, po cenie 40 zł. za tonnę loco wagon stacja nadawcza, tj. Wieliczka, względnie Bochnia. Zainteresowane instytucje mają przesłać swe zamówienia na sól bydlęcą do biura sprzedaży soli w Warszawie, ulica Mazowiecka nr. 7, wpłacając jednocześnie należność do PKO. na konto czekowe nr. 30163 M. S. departament akcyz i monopolów — biuro sprzedaży soli. Dowód uskutecznionej wpłaty należy dołączyć do zamówienia. Jeśli sól bydlęca ma być wysłana w workach jutowych o pojemności 50 kg., to za każdy worek odbiorca dopłaca 70 groszy.

— **KOMISARZE RZĄDOWI W BANKACH.** W konsekwencji realizowania programu sanacyjnego z inicjatywy premjera p. Grabskiego ustanowiono komisarzy rządowych przy kilkunastu bankach prywatnych. Chodzi mianowicie o to, by minister skarbu był informowany o tem, czy banki konsekwentnie i uczciwie wprowadzają w życie ustawy, dotyczące waloryzacji zobowiązań, oraz czy banki te przestrzegają stopy procentowej, przewidzianej zarządzeniami opartymi na ustawie o lichwie pieniężnej. Jest to niewątpliwie krok bardzo poważny w kierunku uzdrowienia stosunków naszych, w konsekwencji jednak należałoby dla uregulowania i opanowania życia gospodarczego ustanowić komisarzy rządowych nietylko w prononsowanych na giełdzie pieniężnej bankach, lecz i we wszystkich tych instytucjach, które mają dominujący wpływ na życie gospodarcze Rzpltej niezależnie od tego, czy są to banki, czy też oporne z punktu widzenia sanacji skarbu instytucje przemysłowo - handlowe.

— **ANKIETA W SPRAWIE RZĄDOWEGO PROJEKTU USTAWY PRZEMYSŁOWEJ.** W sobotę dnia 19 bm. odbyło się w Min. Przemysłu i Handlu pod przewodnictwem p. ministra Kiedronia konferencja, na której p. minister przeprowadził ankietę w sprawie rządowego projektu ustawy przemysłowej. Oprócz czynników rządowych na konferencji obecni byli przedstawiciele izb handlowo - przemysłowych, zrzeszeń rzemieślniczych i innych organizacji świata przemysłowo-handlowego. Konferencja miała za zadanie ustalenie poglądów sfer gospodarczych różnych dzielnic Rzpltej w tych punktach, co do których nie można było do niedawna osiągnąć uzgodnienia opinji. Przedstawiciele sfer rzemieślniczych zgłosili postulaty: 1) przymusu uzyskiwania tzw. świadectw uzgodnienia, 2) szerokich uprawnień dla cechów, 3) wyodrębnienia ustawodawstwa rzemieślniczego z ogólnego ustawodawstwa przemysłowego.

— **O ULGI DLA PRZEMYSŁU NAFTOWEGO.** Przemysłowcy naftowi odbyli w tych dniach konferencję z p. ministrem przemysłu i handlu, przyczem przedłożyli memorjał w sprawach przemysłu naftowego. W memorjale tym przemysłowcy, wskazując na ciężkie położenie przemysłu naftowego wogóle, w szczególności wiertnictwa, wysunęli następujące postulaty: 1) zniesienie wielokrotności podatku przemysłowego, 2) zróżniczkowanie taryf kolejowych ze szczególnem uwzględnieniem taryf w kierunku na Gdańsk. Ma to na celu stworzenie protekcji eksportowej dla wyrobów polskiego przemysłu rafineryjnego, 3) przedłużenie terminów podatków z uwagi na zastój w przemyśle. Trudności przemysłu naftowego w Polsce polegają głównie na trudnościach przy pracach wiertniczych, które przy poziomach produkcyjnych w głębokości 1800 m. wymagają olbrzymich nakładów pieniężnych. W tym kierunku Państwowa Rada Naftowa zgłaszała niejednokrotnie już postulat zawieszenia podatków przy robotach pionierskich i wiertniczych, Postulaty te dotychczas nie zostały zaspokojone.

— **ULGI DLA DRZEWA WYWOZOWEGO.** W Min. Prz. i Handlu opracowany jest projekt zniżki opłat wywozowych od drzewa liściastego, Opłata z 5 szeyl. od 1 m. sześc. ma ulec zniżce na 3 i pół szeyl. Zniżkę tłumaczą trudnością eksportu, oraz brakiem zainteresowania na drzewo twarde w krajowym przemyśle tartacznym.

— **SPRAWY CELNE.** Rozporządzeniem Ministrów Skarbu oraz Przemysłu i Handlu uzupełniono art. 2 taryfy celnej z dn. 11 czerwca 1920 r. przez dodanie nast. ustępu: „Wymierzone cło winno być uiszczone przed wydaniem towaru do wewnętrznego obrotu. Towar, od którego cło nie zostało w przepisanym terminie uiszczone, winien być sprzedany z urzędu w drodze publicznej licytacji, która odbywa się wzwyż od sumy ciążących na nim należności celnych i kolejowych.

Uzyskana ze sprzedaży gotówka, po potrąceniu ciążących na towarze należności celnych i kolejowych przypada na rzecz strony.

W razie nieuzyskania w drodze dwukrotnej licytacji sumy wywoławcze, towar przechodzi na rzecz Skarbu Państwa i podlega na podstawie orzeczenia władzy celnej zniszczeniu. Władza celna może w poszczególnych wypadkach orzec zamiast zniszczenia przekazanie towaru do bezpośredniego spożycia lub zażywia instytucjom o charakterze społecznym lub filantropijnym".

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia

Giełda pieniężna.

Warszawa, dnia 22. 7.

10-ta godzina przedpołudniem.

Dolary Stanów Zjedn.	5,18	zł
Floreny holenderskie	195,60	„
Franki belgijskie	23,68	„
Franki francuskie	26,51	„
Franki szwajcerskie	94,25	„
Funty angielskie	22,60	„
Korony austryjackie	7,22	„
Korony czeskie	15,[illegible]3	„
Liry włoskie	22.19	„
Korony norwejskie	68.65	„
Korony duńskie	80.75	„
Korony szwedzkie	136.90	„
Dolary kanadyjskie	4.90	„

Gdańsk, dnia 22. 7.

Dolar	5,73
Złoty polski	109.30
Przekazy na Warszawę	109.20

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny: Konstanty Dąbkowski.

Pływalnia wojskowa

nad Wisłą

otwartą jest dla młodzieży szkolnej i członków Stowarzyszeń Przysposobienia Wojskowego:

Wtorki od godz. 13³⁰ do 16-ej
Piątki od „ 13³⁰ do 16-ej
Niedziele od godz. 10 do 19-ej.

Dla umiejących pływać:

codziennie od godz. [illegible] do godz. 20.

Wstęp 5 (pięć) groszy

Oficer Instrukcyjny
911 w z. (—) Szałek, porucznik.

Jęczmień

kupuje (906

Browar Wilh. Sommer & Co, Grudziądz.

Kupuję

ziemniaki

i upraszam oferty.

St. Skowroński, Grudziądz
ul. Lipowa 45. — Telefon 210. (914

Budowa piecy kaflowych, ceglanych i piekarników
oraz reperacje takowych. (11004
Kafle białe i kolorowe na składzie
Łagoda, ul. Toruńska 18.

Baczność!

P. P. Obywatelowie, Urzędnicy i Gospodarze nie kupujcie po wysokich cenach **wirówek, rowerów, maszyn do szycia itp.,** gdyż możecie się zaopatrzyć o

40 % taniej

w Firmie:

Bracia Szczepańscy

w Gnieźnie - Filja Sępólno Stary Rynek 19

która dostarcza tylko pierwszorzędne towary
848 jak:

Wirówki szwedzkie z 5-cio letnią gwarancją.
Rowery pierwszorzędnych fabryk,
Maszyny do szycia różnych systemów z 10-cio letnią gwarancją,
Maszyny rolnicze w wielkim wyborze,
Benzynę. oliwę różnych gatunków,
Wszelkie przybory myśliwskie.

Różne części zapasowe do wirówek, rowerów i maszyn oraz gumy rowerowe, automobilowe i techniczne wszelkich rozmiarów dostarcza po cenach konkurencyjnych detalicznie i hurtownie.

Towary posiada stale w wielkim — wyborze na składzie. —

Dogodne warunki spłaty. Cenniki wysyła na żądanie.

Prace tokarskie, gryzarskie, ślusarskie oraz sztancowanie rozm. przedmiotów
wykonują solidnie, szybko i tanio
Pomorskie Zakłady Elektryczne
Tow. z ogr. por. (778
Grudziądz, ulica Spichrzowa nr. 16.

Odpadki

szpagatu

kupuje w mniejszych i większych ilościach

Drukarnia Pomorska

Pp. Malarzom

polecam po cenach konkurencyjnych:

Farby olejne i klejowe, kredę spławioną, pokost czysto lniany, wszelkie lakiery, szelak, klej stolarski „Strem", oraz szczotki i pędzle do bielenia i malowania. (861

Drogerja Medycynalna
W. Majewski, Grudziądz
Mickiewicza 21. Telefon nr. 186.

Interes zbożowy

zaprowadzony, z własnym domem, śpichlerzem 2 piętr., obszernemi stajniami i chlewami, 6 mórg roli, piękny ogród nad rzeką położony, w rynku w mieście powiatowem w Wielkopolsce, gimnazjum męskie i żeńskie, seminarjum nauczycielskie oraz wyższa szkoła żeńska w miejscu zaraz na sprzedaż lub zamienię na dzierżawę mająteczku 700—1000 mórg.

Cena 42000 złotych.

Łaskawe oferty pod nr. 913 do Eksp. Głosu Pomorskiego.

Specjalny skład artykułów gumowych 899
Plac 23-go Stycznia 22

poleca

obcasy gumowe

po bardzo przystępnych cenach.
Dla kupców wysoki rabat.

Tylko 8₃₅ zł.

kosztuje

Księga Adresowa

miasta Grudziądza

Do nabycia w

DRUKARNI POMORSKIEJ T. A.

Wszyscy nazywają dziś tylko kawę słodową
„MALTOPOL"
bo jest najlepszą i najtańszą, a w smaku nieprzewyższoną
Fabryka wyrobów słodowych „MALTOPOL"
Kartuzy (Pomorze). 7371

Miejska Kasa Oszczędności
Grudziądz, Ratusz I (260
przyjmuje depozyta, otwiera rachunki bieżące i udziela pożyczek.

Korzystne źródło zakupu!

Wszelkie krajowe i zagraniczne artykuły, wchodzące w zakres branży fryzjerskiej, poleca zawsze w wielkim wyborze 708
HURTOWNIA DLA FRYZJERÓW T. Z O. P.
Poznań, ul. św. Marcina 29 (wprost ul. Kantaka.)

Stenotypistkę-stenografistkę

biegłą w języku polskim i niemieckim, **siłę pierwszorzędną,** poszukują od zaraz, najpóźniej od 1 sierpnia **wielkie zakłady przemysłowe.**

Oferty z podaniem warunków uprasza się przesłać do Głosu Pomorskiego pod Nr. 900. ::: ::: ::: :::

Torf prasowany

pierwszej jakości, oddaje wagonowo i w małych ilościach ze składnicy bardzo korzystnie
również poleca
papę, smołę, wapno i cement.

Hipolit Kotliński, Grudziądz
skład żelaza i sprzętów kuchennych,
Mickiewicza 24. Józefa Wybickiego 7.
Telefon 3 907 Telefon 8.

Czarodziejska pasty Erdal władza,
Błysk wywołując,
W zachwyt nas wprowadza.

905

Erdal

„Erdal" Zakłady Przemysłowe, Zawiercie.

---

przeprane do czyszczenia maszyn **kupuje** w mniejszych i większych ilościach

Szmaty

Drukarnia Pomorska

Sprzedaże

WILCZYCA
4 miesiące stara do sprzedania. **Krzesiniana 15, II p. l.**

Wóz, koń i uprząż
korzystnie do sprzedania
Handel mąki
ul. Lipowa 51. (11007

ROWER
używany oraz inne rzeczy są do sprzedania (11011
KLĘBOWSKI
Plac 23 Stycznia nr. 22.

Kupno

Poszukuje się konno
dobrze utrzymanego
polowczyka
(pojazdu do polowania).
Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 896.

Posady

Zdolna Gdańska Fabryka mydła poszukuje na Grudziądz
przedstawiciela.
Zgł. pod Gr. 2788 Biuro Ogłoszeń Rud. Loewenstein, GDAŃSK, Rennerstiftgasse 11. (912

Inteligentna Pani
(Polka) potrzebna od zaraz do gry na fortepianie w Winiarni i Restauracji Józef Grzeszkowiak, Grudziądz, Pl. 23 Stycznia 18

DEKARZY

dzielnych, poszukuje od zaraz (904
W. Kutowski
Grudziądz, Ogrodowa 23.

Poszukuję od 1. 8. 24 r. porządną
dziewczynę do dzieci
SZCZERBICKA
Apteka pod Lwem
ul. Pańska nr. 22. (910

Mieszkania

Umebl. POKÓJ
od zaraz do wynajęcia **ul. Lipowa 39,** II.

POKÓJ umebl.
do wynajęcia **Kościuszki 22, II na pr.** (11006

Różne

WYJECHAŁEM
do włącznie 3 sierpnia rb.
Dr. GÓRSKI
ul. Groblowa 22/24. (902

»TIVOLI«
Z dniem 1 sierpnia rb. polecam mój **ogród** oraz **salę** do odbywania **zabaw towarzyskich, obchodów** itp. (11012
J. Engl.

Wapno i cement
pierwszej jakości — poleca tanio — 903
Fabryka Tektur Dachowych
W. Kutowski i S-ka
Grudziądz, Ogrodowa 23.

Letniska
poszukuje uczeń kl. VII gimn. mat. przyr., zarazem udzielając
korepetycji
we wszystkich przedmiotach. Informacja (908
w hotelu Pod Pocztą,
ul. Mickiewicza nr. 27.

Strojenie fortepianów
i reperacje wykonuje spiesznie i tanio, także i na prowincji (11009
FRANKE
ul. Toruńska nr. 35, II.

BECZKI
od smoły, oleju i śledzi kupuje stale po najwyższych cenach (521
Fabryka Tektur Dachowych
W. Kutowski i S-ka
Grudziądz, Ogrodowa 23.

PIEGI
żółte plamy, opalenizne usuwa pod gwarancją aptekarza **Jana Gadebuscha Axela krem** od piegów, ½ słojka 1.50 złp., cały 3 złp. do tego mydło **Axela** kaw. 75 gr. do nabycia w Grudziądzu w następujących drogerjach: **D. Klimek, W. Becker, L. Haneszewski i W. Majewski.**

Stemple-Druki
Wł. Kulerski